

# Elżbieta Loska

---

## Legat w prawie rzymskim

---

Zeszyty Prawnicze 3/1, 69-92

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ELŻBIETA LOSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

## LEGAT W PRAWIE RZYMSKIM

Legat rzymski był instytucją *ius civile* i jako taki był bardzo sformalizowany. Można go było ustanowić tylko w testamencie (dopiero później, od czasów Augusta, również w potwierdzonym testamentem kodycyłu) i jedynie w ściśle określonych słowach. Legat pozwalał zostawić danej osobie nawet znaczne przysporzenie majątkowe, bez potrzeby ustanawiania jej dziedzicem, a więc przede wszystkim bez obciążania długami spadkowymi. Osobę, na rzecz której ustanowiono legat, nazywano legatariuszem. Ustanawiającym legat i legatariuszem mógł być tylko obywatel rzymski. Zobowiązany do wykonania legatu był zazwyczaj spadkobierca, choć zdarzało się, że to legatariusz obciążony był dalszym zapisem<sup>1</sup>. W rzymskim prawie klasycznym obciążony legatem mógł być wyłącznie spadkobierca testamentowy<sup>2</sup>. O popularności tej instytucji świadczy liczba fragmentów, które rzymscy prawnicy poświęcili jej w swoich dziełach, jak również różnorodność rozpatrywanych przez nich przypadków.

Początkowo pojęcie legatu nie obejmowało instytucji prawnej. Nazwę tę jurysprudencja rzymska przypisywała konkretnym rozporządzeniom testamentowym, które nie były ani ustanowieniem

---

<sup>1</sup> M. KURYŁOWICZ – A. WILIŃSKI, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Kraków 1999, s. 173.

<sup>2</sup> B. BIONDI, *Successione testamentaria e donazioni*, Milano 1955, s. 320.

dziedzica, ani wyzwoleniem, ani powołaniem tutora<sup>3</sup>. Gaius w Instytucjach rozpoczyna swój wykład o legatach bez podawania definicji, wymieniając jedynie ich rodzaje, z czego domniemywać można, iż w jego czasach takowa jeszcze nie powstała. Według niego istniały cztery rodzaje legatów, z których każdy musiał spełniać podane niżej wymogi. W odróżnieniu od powołania do całości majątku spadkowego, a więc tzw. sukcesji uniwersalnej, legat był rozporządzeniem co do konkretnej rzeczy<sup>4</sup>, zatem aż do momentu wprowadzenia zaskarżalności fideikomisów, był jedynym w Rzymie przykładem sukcesji *mortis causa* pod tytułem szczególnym. Natomiast od wyzwoleń i powołania opiekuna legat różnił się tym, iż był rozporządzeniem majątkowym. Legatariusz uzyskiwał najczęściej konkretną rzecz lub prawo. Przedmiotem legatu mogło być także np. zwolnienie z długu.

W początkach istnienia tej instytucji skuteczność legatu była zależna od ważności testamentu, przede wszystkim od prawidłowości ustanowienia dziedzica, oraz od tego, czy spadkobierca przyjął spadek. Jeśli bowiem spadkobierca odrzucał spadek, dochodziło do dziedziczenia beztestamentowego, co powodowało bezskuteczność wszystkich postanowień testamentu, w tym również legatów. Dopiero August wprowadził instytucję kodycyłu potwierdzonego testamentem<sup>5</sup>, w którym mogły się znaleźć wszystkie rozporządzenia na wypadek śmierci, z wyjątkiem ustanowienia dziedzica i wydziedziczenia. W dalszym ciągu jednak do skuteczności legatów konieczne było istnienie ważnego testamentu. Od czasów Justyniana, dzięki zrównaniu legatów z fideikomisami, zapis stał się instytucją autonomiczną, niezależną od skuteczności *heredis institutio*<sup>6</sup>.

W prawie rzymskim istniały cztery najważniejsze rodzaje legatów: windykacyjny, damnacyjny, *sinendi modo* i *per praeceptionem*.

---

<sup>3</sup> B. BIONDI, s.v. *Legato*, [w:] *Novissimo Digesto Italiano*, IX, Torino 1965, s. 597 i n.

<sup>4</sup> G. SCHERILLO, *Appunti sulla differenza tra eredità e legato*, «Archivio Giuridico» 172 (1967), s. 10 i n.

<sup>5</sup> M. KASER, *Das römische Privatrecht*<sup>2</sup>, I, München 1975, s. 746.

<sup>6</sup> B. BIONDI, *Successione*, cit., s. 307.

Pozostałe rodzaje zapisów były jakby ich wariantami, wyróżnianymi ze względu na przedmiot zapisu. Niektórzy autorzy podkreślają jednak, iż nie były to różne rodzaje tego samego aktu, lecz cztery różne rodzaje czynności prawnej, z których każda miała swoją określoną, odrębną formę<sup>7</sup>. Główną linią podziału było rozróżnienie między czynnościami wywołującymi wyłącznie skutki zobowiązujące, a tymi, które pociągały za sobą bezpośrednie rozporządzenie rzeczą, czyli przeniesienie własności.

Legat był rozporządzeniem imperatywnym, zawartym w testamencie, którym spadkodawca pozostawiał komuś *mortis causa* konkretną rzecz lub prawo<sup>8</sup>. Mógł to uczynić przenosząc bezpośrednio własność rzeczy na zapisobiorcę, nakazując dziedzicowi objęcie wskazanej rzeczy przed podziałem spadku, lub zobowiązując spodbiorcę do wydania rzeczy, czy też do nieprzeszkadzania legatariuszowi w zabraniu zapisanej mu rzeczy.

Najbardziej charakterystycznym dla prawa rzymskiego rodzajem legatu wydaje się legat windykacyjny. Związany był on z instytucją własności kwirytarnej. Przysługiwała ona wyłącznie obywatelom rzymskim, i tylko ona była chroniona według *ius civile*<sup>9</sup>, a więc w sposób najpełniejszy.

G. 2,193: *Per vindicationem hoc modo legamus: Titio verbi gratia hominem Stichum do lego; sed si alterutrum verbum positum sit, veluti do aut lego, aequè per vindicationem legatum est; item, ut magis visum est, et si ita legatum fuerit: sumito vel ita: sibi habeto vel ita: capito, aequè per vindicationem legatum est.*

Zgodnie z przekazem Gaiusa legat windykacyjny ustanawiano słowami „daję, zapisuję”, bądź jednym z nich. Inne dopuszczalne zwroty to: „niech weźmie”, „niech zabierze”, „niech ma dla siebie”.

---

<sup>7</sup> B. BIONDI, s.v. *Legato*, cit., s. 598.

<sup>8</sup> G. GROSSO, *I legati nel diritto romano*, Torino 1962, s. 64.

<sup>9</sup> W. WOŁODKIEWICZ – M. ZABŁOCKA, *Prawo rzymskie. Instytucje*<sup>3</sup>, Warszawa, 2000, s. 123 i n.

Skutkiem tego legatu było przejście własności kwirytarnej rzeczy zapisanej na legatariusza z chwilą przyjęcia spadku przez spadkobiercę. O ile więc zapisobiorca przyjął legat (zdaniem szkoły Prokulianów było to konieczne)<sup>10</sup>, wywierał on natychmiast skutki rzeczowe. Od tej chwili legatariusz mógł domagać się wydania mu zapisanej rzeczy od każdej osoby, w której władaniu ta rzecz się znajdowała, za pomocą skutecznej *erga omnes* wydobywczej skargi *rei vindicatio* (od niej pochodzi nazwa legatu). Skutek rzeczowy oznaczał także skutek bezpośredni – w samym akcie przeniesienia własności nie musiał brać udziału spadkobierca. Sabinianie przyznawali z mocy prawa własność rzeczy zapisanej legatariuszowi natychmiast po przyjęciu spadku przez dziedzica i nadawali retroaktywną skuteczność ewentualnemu odrzuceniu legatu przez zapisobiorcę<sup>11</sup>. Skuteczność legatu nie była również zależna od tego, czy rzecz zapisana znajdowała się w majątku spadkowym w momencie dochodzenia przez legatariusza jej wydania. Nawet jeżeli spadkobierca alienował rzecz zapisaną, pozostawała ona własnością legatariusza – w tym przypadku dochodził jej wydania od nabywcy. Przedmiot legatu musiał stanowić własność *ex iure Quiritium* spadkodawcy w chwili jego śmierci oraz, jeśli były to rzeczy oznaczone indywidualnie<sup>12</sup>, w chwili sporządzania testamentu. Było to zgodne z zasadą, że nikt nie może przenieść na drugiego więcej praw niż sam posiada. Za pomocą *legatum per vindicationem* można było także ustanowić służebność na rzeczy będącej własnością kwirytarną testatora. Jeżeli którykolwiek z tych wymogów nie był spełniony, legat windykacyjny był nieważny.

---

<sup>10</sup> G. 2,195: *In eo solo dissentiunt prudentes, quod Sabinus quidem et Cassius ceterique nostri praeceptores, quod ita legatum sit, statim post aditam hereditatem putant fieri legatarii, etiamsi ignoret sibi legatum esse dimissum: et posteaquam scierit et cesserit legato, proinde esse atque si legatum non esset; Nerva vero et Proculus ceterique illius scholae auctores non aliter putant rem legatarii fieri, quam si voluerit eam adse pertinere ...*

<sup>11</sup> L. AMIRANTE, *In tema di acquisto del legato 'per vindicationem'*, «Iura» 3 (1952), s. 250.

<sup>12</sup> G. 2,196.

W Digestach znajdują się fragmenty, w których juryści rozpatrywali konkretne problemy związane z ustanowieniem legatu windykacyjnego.

D. 30,22 (Pomp. 5 *ad Sab.*): *Si grege legato aliqua pecora vivo testatore mortua essent in eorumque locum aliqua essent substituta, eundem gregem videri: et si deminutum ex eo grege pecus esset et vel unus bos superesset, eum vindicari posse, quamvis grex desisset esse: quemadmodum insula legata, si combusta esset, area possit vindicari.*

Spadkodawca zapisał legatariuszowi stado bydła. Skutkiem zapisu było to, że każda sztuka bydła, która przed śmiercią testatora należała do stada, stawała się własnością legatariusza, nawet jeśli skład stada zmienił się między momentem ustanowienia zapisu, a chwilą śmierci testatora. Działo się tak dlatego, że przedmiotem legatu było całe stado, a nie poszczególne zwierzęta należące do niego. Byłoby tak nawet wtedy, gdyby ze stada pozostała tylko jedna sztuka. Zmniejszenie rozmiaru stada nie wpływało na możliwość windykowania legatu (wydaje się, że zwiększenie również). Podobnie było w przypadku zapisania komuś kamienicy: jeśli budynek spłonął, legatariusz mógł dochodzić wydania mu gruntu<sup>13</sup>.

Kolejnym opisywanym przez Gaiusa rodzajem zapisu jest legat damnacyjny:

G. 2,201: *Per damnationem hoc modo legamus: heres meus Stichum servum meum dare damnas esto; sed et si dato scriptum fuerit, per damnationem legatum est.*

Legat damnacyjny ustanawiano słowami „niech mój dziedzic będzie zobowiązany dać” lub „niech da”, „niech uczyni”, „dziedzicowi mojemu nakazuję dać”<sup>14</sup>. W ten sposób testator nakładał na spadkobiercę obowiązek świadczenia na rzecz legatariusza. Legat ten

---

<sup>13</sup> Kolejne przykłady w D. 30,34,14-15 (Ulp. 21 *ad Sab.*).

<sup>14</sup> Ulp. 24, 4: *Per damnationem his verbis: „heres meus damnas esto dare, dato, facito, heredem meum dare iubeo”.*

nie wywierał skutków rzeczowych, zapisobiorca nie stawał się właścicielem rzeczy z chwilą przyjęcia spadku, lecz dopiero z chwilą wydania mu jej przez spadkobiercę<sup>15</sup>. Powstawała zatem wiarygodność zapisobiorcy do dziedzica. Skutkiem legatu było powstanie skargi *ex testamento* legatariusza przeciw spadkobiercy o wydanie zapisanej rzeczy. Była to skarga *in personam*, mogła być więc wytoczona tylko przeciw dziedzicowi. Przedmiotem tego legatu mogły być nie tylko rzeczy stanowiące własność testatora według *ius civile*, ale także należące do spadkobiercy czy do osoby trzeciej<sup>16</sup>, a nawet rzeczy przysię<sup>17</sup>. Spadkobierca mógł być również zobowiązany do czynienia lub nieczynienia czegoś w interesie legatariusza. Tak więc wszystko, co mogło stanowić przedmiot zobowiązania, można było zapisać legatem damnacyjnym. Zapis ten mógł mieć wobec tego najszersze zastosowanie. Jeśli przedmiotem legatu było zobowiązanie do świadczenia rzeczy należącej do osoby trzeciej, spadkobierca nie musiał świadczyć konkretnej rzeczy, jeśli osoba ta nie chciała mu jej sprzedać. Do zwolnienia się ze zobowiązania wystarczyło, jeżeli wydał jej równowartość<sup>18</sup>. Jeśli rzecz zapisaną odkupił sam legatariusz, przedmiotem świadczenia spadkobiercy stawał się zwrot ceny<sup>19</sup>.

---

<sup>15</sup> A. WATSON, *The Law of Succession in the Later Roman Republic*, Oxford 1971, s. 126.

<sup>16</sup> G. 2,202: *Eoque genere legati etiam aliena res legari potest, ita ut heres redimere et praestare aut aestimationem eius dare debeat.*

<sup>17</sup> G. 2,203: *Ea quoque res, quae in rerum natura non est, si modo futura est, per damnationem legari potest, velut fructus qui in illo fundo nati erunt, aut quod ex illa ancilla natum erit.*

<sup>18</sup> D. 30,71,3 (Ulp. 51 ad ed.): *Qui confitetur se quidem debere, iustam autem causam adfert, cur utique praestare non possit, audiendus est: ut puta si aliena res legata sit negetque dominum eam vendere vel immensum pretium eius rei petere adfirmet, aut si servum hereditarium neget se debere praestare, forte patrem suum vel matrem vel fratres naturales: aequissimum est enim concedi ei ex hac causa aestimationem officio iudicis praestare.*

<sup>19</sup> D. 30,34,7 (Ulp. 21 ad Sab.): *Quod si rem emissem mihi legatam, usque ad pretium quod mihi abest competet mihi ex testamento actio.*

Legat ten miał charakter podobny do procesowej *damnatio*, stąd jego nazwa<sup>20</sup>. Zobowiązanie dłużnika (w tym przypadku spadkobiercy) miało charakter bezsporny. Jeśli więc w ewentualnym postępowaniu egzekucyjnym<sup>21</sup> spadkobierca zaprzeczał istnieniu zapisu bezzasadnie i niezgodnie z prawdą, wartość roszczenia wzrastała dwukrotnie, zgodnie z zasadą *lis infitiando crescit in duplum*<sup>22</sup>.

Ciekawy przykład ustanowienia legatu damnacyjnego podaje Paulus:

D. 30,5 pr.-1: (Paul.1 *ad Sab.*): *Servi electione legata semel dumtaxat optare possumus. Labeo ait, cum certa res aut persona legatur ita: „qui meus erit cum moriar, heres dato” et communis sit, totum deberi. Trebatium vero respondisse partem deberi Cassius scripsit, quod et verius est.*

Jurysta powołuje przypadek rozpatrywany przez Labeona, kiedy to spadkodawca zobowiązał dziedzica do wydania legatariuszowi tego niewolnika lub rzeczy, które będą jego własnością, gdy będzie umierał. W takiej sytuacji część prawników sądziła, że praktycznie przedmiotem zapisu stawało się wszystko, co zostało w ten sposób zapisane. Inni, tak jak Trebatius, sądzili jednak, że tylko część, ponieważ jest to słuszniejsze. Jest to legat wyboru, tzn. taki, w którym spadkodawca pozostawia do uznania legatariusza, którego konkretnie niewolnika mu zapisał. Sformułowanie legatu odnosić się może zarówno do wszystkich zapisanych rzeczy łącznie, jak i do każdej z osobna. Dla każdego niewolnika należącego do majątku

---

<sup>20</sup> B. BIONDI, *Successione*, cit., s. 272.

<sup>21</sup> B. BIONDI, *Successione*, cit., s. 270 podaje, że przy legacie damnacyjnym w czasach najdawniejszych, w okresie procesu legisakcyjnego, nie było w ogóle potrzebne postępowanie rozpoznawcze, od razu przechodzono do egzekucji. Również P. VOCI, *Diritto ereditario romano*, II: *Parte speciale*<sup>2</sup>, Milano 1963, s. 224 pisze, iż był on tytułem egzekucyjnym. Por. też W. WOŁODKIEWICZ – M. ZABŁOCKA, *op. cit.*, s. 289.

<sup>22</sup> G. 4,9: *Rem vero et poenam persequimur velut ex his causis, ex quibus adversus infitiantem in duplum agimus; quod accidit per actionem iudicati, depensi, damni iniuriae legis Aquiliae, aut legatorum nomine, quae per damnationem certa relicta sunt.*



spadkowego prawdziwe będzie stwierdzenie „[ten,] który będzie mój, gdy będę umierał”. Słowa zapisu nie rozstrzygają, czy legatariusz może wybrać tylko jednego niewolnika, czy też więcej, czy nawet zabrać wszystkich, stąd wynikały problemy w interpretacji woli testatora.

Następny fragment kompilatorzy Digestów podają za 15 księgą komentarza Ulpiana do dzieł Sabinusa:

D. 30,17,1 (Ulp. 15 *ad Sab.*): *Si quis ita legaverit: „si qua filia mihi genitur, ei heres meus centum dato”, pluribus natis videtur singulis tantundem legasse: quod ita accipiendum est, nisi evidens sit contraria sententia testatoris.*

Ulpian podaje przykład ustanowienia legatu pod warunkiem. Testator mianowicie zobowiązuje dziedzica, aby dał sto [asów] jego córce, która się urodzi. Jurysta sądzi, że jeśli urodzi się więcej córek, legat należy się każdej z nich, o ile z testamentu nie wynikałaby wyraźnie odmienna wola testatora.

Powołane źródła potwierdzają, że w okresie prawa klasycznego starano się już interpretować testament i wszystkie jego postanowienia zgodnie z rzeczywistą wolą sporządzającego go spadkodawcy.

Kolejnym rodzajem legatu był legat *sinendi modo*:

G. 2,209: *Sinendi modo ita legamus: heres meus damnas esto sinere L. Titium hominem Stichum sumere sibi que habere.*

Legat *sinendi modo* ustanawiano w słowach „niech mój dziedzic będzie zobowiązany do pozwolenia, aby legatariusz wziął i miał dla siebie”. Od tej formuły (*sinere* – pozwolić) wywodzi się nazwa legatu. Jego przedmiotem mogły być rzeczy będące własnością testatora lub spadkobiercy w chwili śmierci spadkodawcy<sup>23</sup>, zatem za pomocą tego legatu można było zapisać więcej niż w legacie windykacyjnym (również rzeczy należące do dziedzica), a mniej niż w legacie damnacyjnym (nie można było zapisać rzeczy będących własno-

<sup>23</sup> G. 2,211: *Sed si quidem mortis testatoris tempore res vel ipsius testatoris sit vel heredis, plane utile legatum est, etiamsi testamenti faciendi tempore neutrius fuerit.*

ścią osoby trzeciej) – była to jakby forma pośrednia. Również w przypadku tego zapisu legatariuszowi przysługiwała przeciw spadkobiercy skarga *in personam*, wynikająca „jakby z kontraktu”. Początkowo spadkobierca, zgodnie z brzmieniem zapisu, zobowiązany był do nieczynienia (*non facere*), do zezwolenia legatariuszowi na zabranie zapisanej mu rzeczy<sup>24</sup>. Później, pod koniec okresu prawa klasycznego, uznano, że powinien on czynnie świadczyć przedmiot legatu, czyli przenieść na zapisobiorcę własność rzeczy. Nastąpiło upodobnienie do legatu damnacyjnego<sup>25</sup>, znikła bowiem różnica polegająca na tym, że jeden z nich zobowiązywał do czynienia, a drugi do nieczynienia.

Przykład ustanawiania legatu *sinendi modo* również znaleźć można w Digestach:

D. 33,2,15 pr. (Marcel. 13 dig.): „*Damnas esto heres Titium sinere in illa domo habitare, quoad viveret*”: *unum videtur esse legatum*.

Jest to przykład ustanowienia legatem służebności osobistej – *habitatio*. Spadkodawca nakazał dziedzicowi, aby ten zezwolił legatariuszowi mieszkać w domu aż do śmierci [póki będzie żył]. Jest to zatem typowe zobowiązanie do znoszenia zachowania wierzyciela, nie wymagające od dłużnika czynnego udziału w wykonaniu zapisu.

Ostatnim rodzajem zapisu opisanego przez Gaiusa był legat *per praeceptionem*:

G. 2,216: *Per praeceptionem hoc modo legamus: L. Titius hominem Stichum praecipito*.

Legat ten ustanawiano za pomocą słów: „niech uprzednio weźmie”. Przedmiotem zapisu mogły być rzeczy stanowiące własność kwiryntarną spadkodawcy. Od momentu przyjęcia spadku legat wywierał skutki rzeczowe – rzecz zapisana stawała się własnością

<sup>24</sup> A. PEZZANA, *Sull'origine e sulla struttura classica del legato 'sinendi modo'*, [w:] Studi Volterra, III, Milano 1971, s. 191 i n.

<sup>25</sup> B. BIONDI, *Successione*, cit., s. 272, G. GROSSO, *op.cit.*, s. 84.

legatariusza, który mógł dochodzić jej wydania za pomocą *actio familiae erciscundae* (skargi działowej spadku), jeśli był jednocześnie dziedzicem (według Sabinianów tylko wtedy mógł być ustanowiony legat *per praeceptionem*<sup>26</sup>), lub *rei vindicatio* (według Prokulianów). Rzecz zapisana takim legatem nie stawała się częścią majątku spadkowego, podlegającego podziałowi między współspadkobierców – legatariusz mógł ją zabrać wcześniej. Pozwalało to zapisać określoną rzecz spadkobiercy<sup>27</sup>, co było niemożliwe do osiągnięcia w inny sposób, gdyż ustanawianie spadkobierców do poszczególnych rzeczy powodowało nieważność testamentu lub (w okresie późniejszym) interpretowane było jako ustanowienie ich do odpowiednich części wartości majątku spadkowego.

Już w I w. n.e. w Rzymie powstał spór między dwoma szkołami prawa. Jego treścią było ustalenie, kto w praktyce mógł zostać beneficjentem tego legatu. Sabinianie uważali, że w ten sposób można było ustanowić zapis wyłącznie na rzecz jednego ze współspadkobierców, na co wskazuje właśnie formuła legatu. Prokulianie uważali, że w formie legatu *per praeceptionem* można zapisać rzecz nawet osobie trzeciej, przy czym w tej sytuacji faktycznie niepotrzebne stawały się słowa „niech uprzednio weźmie” i rzecz była zapisana po prostu legatem windykacyjnym. Przewaga tej drugiej opinii spowodowała upodobnienie się legatu *per praeceptionem* do legatu windykacyjnego<sup>28</sup>.

W Digestach znajduje się następujący przykład legatu *per praeceptionem*:

D. 30,17,2 (Ulp. 15 *ad Sab.*): *Si uni ex heredibus fuerit legatum, hoc deberi ei officio iudicis familiae herciscundae manife-*

---

<sup>26</sup> Zdaniem G. SCHERILLO, *op. cit.*, s. 18, początkowa możliwość ustanowienia legatu *per praeceptionem* wyłącznie na rzecz spadkobiercy dowodzi, że sukcesja testamentowa i przysporzenia majątkowe należały jakby do dwóch różnych systemów, gdyż inaczej nie byłoby konieczności ustanawiania legatu na rzecz dziedzica.

<sup>27</sup> B. BIONDI, s.v. *Legato*, *cit.*, s. 599.

<sup>28</sup> W. WOŁODKIEWICZ – M. ZABŁOCKA, *op. cit.*, s. 193, G. GROSSO, *op. cit.*, s. 90 i n.

*stum est: sed et si abstinerit se hereditate, consequi eum hoc legatum posse constat.*

Ulpian opisuje sposób podziału majątku w przypadku, kiedy testator ustanowił legat *per praeceptionem* na rzecz jednego ze współspadkobierców. Należy mu się tyle, ile wyniknie z rozstrzygnięcia sędziego przy podziale majątku spadkowego (*actio familiae erciscundae*). Zapis wywoływał skutki prawne również wtedy, gdy legatariusz nie przyjął swojej części spadku. Takie rozwiązanie może świadczyć o tym, iż do ważności legatu *per praeceptionem* nie było konieczne, aby legatariusz był współdziedzicem. Zatem fragment ten potwierdzałby popularność i przewagę stanowiska szkoły prokuliańskiej<sup>29</sup>.

Oprócz czterech opisanych wyżej najważniejszych rodzajów legatów istniały jeszcze inne, nie tak wyraźnie wyodrębnione. Nie przez cały okres swojego istnienia uznawane były za samodzielny rodzaj legatu – ze względu na skutki były postrzegane raczej jako podrodzaje głównych rodzajów legatów.

W *Tituli ex corpore Ulpiani* znajduje się przykład zapisu nazywanego przez doktrynę współczesną *legatum partitionis*<sup>30</sup>.

Ulp. 24,25: *Sicut singulae res legari possunt, ita universarum quoque summa legari potest, ut puta hoc modo: „heres meus cum Titio hereditatem meam partito, dividito”: quo casu dimidia pars bonorum legata videtur: potest autem et alia pars, velut tertia vel quarta, legari...*

Omawiany legat wyróżniał się tym, iż był zapisem części ogólnej wartości masy spadkowej, nie zaś ściśle określonej rzeczy lub kwoty. Ustanawiany był słowami: „Niech mój dziedzic z Titusem spadek mój podzieli i dopuści do udziału”. Jeśli testator nie określił wyraźnie, jaka część spadku ma przyspaść legatariuszowi, należało go podzielić po połowie.

---

<sup>29</sup> Ciekawy przykład ustanowienia takiego legatu podaje także Quintus Mucius Scaevola (D. 32, 32).

<sup>30</sup> A. WATSON, *op. cit.*, s. 128.

Legat ten wykazuje podobieństwo, przede wszystkim w skutkach, z fideikomisem uniwersalnym<sup>31</sup>.

Ten sposób zapisu cieszył się dość dużą popularnością po uchwaleniu w 169 r. p.n.e. *lex Voconia*, zabraniającej najbogatszym obywatelom ustanawiania kobiet dziedzicami. Ustawa ta zabraniała również ustanawiania legatów większych niż udziały spadkobierców. Zastosowanie tego sposobu zapisu pozwalało ominąć również i to obostrzenie. Nie ma jednak dowodów wskazujących na to, że powstanie tego rodzaju legatu było odpowiedzią na wydanie *lex Voconia*<sup>32</sup>.

Jeden z fragmentów zawartych w Digestach Justyniana mówi właśnie o ustanowieniu *legatum partitionis* na rzecz kobiety:

D. 32,29,1 (Lab. 2 poster. a Iavol. epitom.): *Cum ita legatum esset, ut Titia uxor mea tantandem partem habeat quantum unus heres, si non aequales partes essent heredum, Quintus Mucius et Gallus putabant maximam partem legatam esse, quia in maiore minor quoque inesset, Servius Ofilius minimam, quia cum heres dare damnatus esset, in potestate eius esset, quam partem daret. Labeo hoc probat idque verum est.*

Jeśli jest zapisane tak, że Titia, żona moja ma dostać taką część spadku, jak jeden ze spadkobierców, [to] jeśli części spadku nie są równe, Quintus Mucius [Scaevola] i [Aquilus] Gallus uważają, że została zapisana największa część, gdyż w największej i najmniejsza się mieści. Servius [Sulpicius Rufus] i [Aulus] Ofilius [uważają, że] najmniejsza, ponieważ jeśli dziedzic byłby zobowiązany dać, w jego władzy [rozporządzeniu] jest, którą część da. Labeo to potwierdza i to jest słuszne. To drugie rozwiązanie jest słuszniejsze również dlatego, że nie pozostaje w sprzeczności z *lex Voconia*<sup>33</sup>.

---

<sup>31</sup> F. LONGCHAMPS DE BÉRIER, *Il fedecomesso universale nel diritto romano classico*, Warszawa 1997, s. 51.

<sup>32</sup> A. WATSON, *op. cit.*, s. 129.

<sup>33</sup> A. METRO, *Il 'legatum partitionis'*, «Labeo» 9.3 (1963), s. 289.

Przykład kolejny również świadczyć może o tym, że legat ten wykorzystywano wtedy, gdy zamierzone skutki nie były możliwe do osiągnięcia w inny sposób (czyli w pewnym sensie do omijania prawa):

D. 28,6,39 pr. (Iavol. 1 *ex poster. Labeonis.*): *Cum ex filio quis duos nepotes impuberes habebat, sed alterum eorum in potestate, alterum non, et vellet utrumque ex aequis partibus heredem habere et, si quis ex his impubes decessisset, ad alterum partem eius transferre: ex consilio Labeonis, Ofilii, Cascellii, Trebatii eum quem in potestate habebat solum heredem fecit et ab eo alteri dimidiam partem hereditatis, cum in suam tutelam venisset, legavit: quod si is, qui in potestate sua esset, impubes decessisset, alterum heredem ei substituit.*

Testator miał dwóch niedojrzałych wnuków, z których jeden był pod jego władzą, drugi nie. Chciał ustanowić obu dziedzicami w równych częściach. Jeśli któryś z nich umarłby przed osiągnięciem dojrzałości, jego część spadku miała przyspaść drugiemu. W świetle prawa nie było jednak możliwe ustanowienie wzajemnej substytucji pupilarnej w stosunku do osób, z których jedna nie była pod władzą testatora<sup>34</sup>. Zgodnie zatem z poradą Labeona i innych prawników ustanowił dziedzicem tylko tego, który był pod jego władzą. Drugiemu zapisał połowę spadku, pod warunkiem osiągnięcia dojrzałości. W tym przypadku, jeśli ten, który był pod jego władzą, umarłby wcześniej, drugi stawał się podstawionym dziedzicem. Jeśli zaś wnuk nie będący pod władzą dziadka zmarłby przed osiągnięciem dojrzałości, nie zostałby spełniony warunek zapisu i całość spadku pozostałaby przy dziedzicu. W ten sposób spadkodawca mógł osiągnąć swój cel.

Legat ten pozwalał osiągnąć taki sam skutek, jak ustanowienie dziedzicem co do części spadku bez naruszania prawa i bez niebezpieczeństwa nieważności rozporządzenia. Na tym polega też jego specyfika – obdarowany nadal był legatariuszem, choć ze spadku

---

<sup>34</sup> A. METRO, *op. cit.*, s. 304.

przysługiwały mu nie tylko korzyści, był również, jak dziedzic, obciążony długami<sup>35</sup>.

Źródła mówią jeszcze o istnieniu tzw. *legatum optionis*, który już w prawie klasycznym uznany został za podrodzaj legatu windykacyjnego. Polegał on na pozostawieniu legatariuszowi wyboru, którą z kilku pozostawionych mu rzeczy chce otrzymać:

D. 35,1,28,1 (Paul. 2 *epit. Alf. dig.*): „*Attia uxor mea optato Philargyrum puerum, Agatheam ancillam, qui mei erunt cum moriar*”: *is qui testamentum fecit Agatheam, quam testamenti tempore habuit, vendidit et postea ancillas emit, ex his uni Agatheae nomen imposuit: quaesitum est, an haec legata videretur. Respondit legatam videri.*

Przykładowy legat *optionis* ustanowiony był w słowach: „Żona moja Attia niech wybierze pomiędzy chłopcem [= niewolnikiem] Philargyrumem, a niewolnicą Agateą, którzy będą moi, gdy będę umierał”. W cytowanym fragmencie Paulus rozstrzyga jeszcze, co stanie się w przypadku, jeśli sam testator za życia sprzeda zapisaną niewolnicę, a na jej miejsce kupi inną, którą również nazwie Agatea. Problemem było to, czy nowo zakupiona niewolnica stanowić będzie przedmiot legatu w miejsce poprzedniej. Jurysta odpowiada, że tak.

Od legatu windykacyjnego *legatum optionis* różnił się tym, że nie mógł być ustanowiony pod warunkiem, a jego przedmiotem byli w praktyce wyłącznie niewolnicy. Inny był też moment przejścia własności zapisanej rzeczy na legatariusza. Podczas gdy w przypadku legatu windykacyjnego skutek rzeczowy następował z chwilą przyjęcia spadku przez dziedzica, przy *legatum optionis* dochodziło do niego dopiero w momencie dokonania wyboru niewolnika (lub innej rzeczy) przez legatariusza<sup>36</sup>.

I. 2,20,23: *Optionis legatum, id est ubi testator ex servis suis vel aliis rebus optare legatarium iusserat, habebat in se condicio-*

<sup>35</sup> A. METRO, *op. cit.*, s. 318.

<sup>36</sup> A. WATSON, *op. cit.*, s. 133.

*nem, et ideo nisi ipse legatarius vivus optaverat, ad heredem legatum non transmittebat. Sed ex constitutione nostra et hoc in meliorem statum reformatum est et data est licentia et heredi legatarii optare, licet vivus legatarius hoc non fecit ....*

W prawie klasycznym prawo wyboru wynikające z *legatum optionis* było niezbywalne, zatem jeśli legatariusz zmarł nie dokonawszy wyboru, legat nie wywierał skutków prawnych. Dopiero Justynian w konstytucji z 531 r. wyraźnie zezwolił dokonywać wyboru również spadkobiercom legatariusza, czego jego poprzednicy nie dopuszczali<sup>37</sup>.

Autorzy włoscy<sup>38</sup> rozróżniają legat „alternatywny”, polegający na wyborze przez legatariusza spośród wymienionych w testamentie, konkretnych rzeczy, i *legatum optionis*, dające zapisobiorcy możliwość wyboru spośród kategorii rzeczy. Pierwszy był podrodzajem legatu windykacyjnego, drugi – damnacyjnego, przy czym przedmiotem *legatum optionis* nie była rzecz, lecz sama możliwość wyboru. Przy takim rozróżnieniu przykładem ustanowienia *legatum optionis* byłby powołany wcześniej fragment Paulusa (D. 30,5 pr.-1), podczas gdy fragment przytoczony przez Watsona (D. 35,1,28,1) byłby opisem legatu alternatywnego.

W prawie rzymskim wyraźnie zaznaczony jest podział na legaty o skutku wyłącznie obligacyjnym i na te o skutku rozporządzającym, rzeczowym. Główna różnica między legatem damnacyjnym a legatem windykacyjnym polegała właśnie na odmienności wywoływanych przez nie skutków: pierwszy rodził tylko zobowiązanie, drugi – przenosił własność. Ta odrębność była dobrze widoczna w przypadku, kiedy tę samą rzecz zapisano dwóm lub kilku osobom. W przypadku legatu windykacyjnego powstawała współwła-

<sup>37</sup> C. 6,43,3 pr.: *Si duobus vel tribus hominibus vel pluribus forte optio servi vel alterius rei relicta fuerit, vel si uni quidem legatario optio servi vel alterius rei relicta est, ipse autem moriens plures sibi reliquerit heredes, dubitabatur inter veteres, si inter legatarios vel heredes legatarii fuerit certatum et alter alterum servum vel aliam rem eligere velit, quid sit statuendum.* Por. P. VOCI, *op. cit.*, s. 267.

<sup>38</sup> Por. B. BIONDI, *Successione*, cit., s. 427; P. VOCI, *op. cit.*, s. 265.



sność legatariuszy na zapisanej rzeczy<sup>39</sup>. Przy legacie damnacyjnym rozróżniano dwie sytuacje: jeżeli ta sama rzecz była zapisana kilku legatariuszom łącznie, każdy z nich uzyskiwał prawo do jednakowej części rzeczy (tak jak przy legacie windykacyjnym), jeśli każdemu oddzielnie – każdy uzyskiwał prawo do całej rzeczy<sup>40</sup>.

Już w okresie prawa klasycznego można mówić o zacieraniu się różnic między poszczególnymi rodzajami legatów: *legatum per praeceptionem* upodobniło się do zapisu windykacyjnego, a *legatum sinendi modo* – do damnacyjnego.

Omówione wyżej rodzaje legatów mają niewątpliwie jedną wspólną cechę: są bardzo formalistyczne. Słowa, w których dany rodzaj legatu mógł zostać ustanowiony, były wyraźnie określone prawem, a wszelkie uchybienia co do formy pociągały za sobą nieważność zapisu. W związku z tym, jeśli spadkodawca ustanowił na rzecz kogoś legat za pomocą słów niewłaściwych do zapisywanej rzeczy, to – zgodnie z prawem cywilnym – zapis był nieważny. Oczywiście możliwe było zabezpieczenie się przed ewentualną nieważnością legatu przez zapisanie tej samej rzeczy tej samej osobie na wszystkie możliwe sposoby. Przypuszczalnie czynili tak obywatele bardziej staranni, gdy mieli wątpliwości, jaki rodzaj zapisu należy zastosować<sup>41</sup>. Sposób ten był jednak dość uciążliwy. Również po wprowadzeniu *senatusconsultum Neronianum*<sup>42</sup> powtarzano każdy

---

<sup>39</sup> G. 2,199: *Illud constat, si duobus pluribusve per vindicationem eadem res legata sit, sive coniunctim sive disiunctim, et omnes veniant ad legatum, partes ad singulos pertinere et deficientis portionem collegatario adcrecere. Coniunctim autem ita legatur: Titio et Seio hominem Stichum do lego; disiunctim ita: L. Titio hominem Stichum do lego. Seio eundem hominem do lego.*

<sup>40</sup> G. 2,205: *Est et illa differentia huius et per vindicationem legati, quod si eadem res duobus pluribusve per damnationem legata sit, si quidem coniunctim, plane singulis partes debentur, sicut in illo per vindicationem legato diximus; Si vero disiunctim, singulis solida debetur. Ita fit, ut scilicet heres alteri rem, alteri aestimationem eius praestare debeat. Et in coniunctis deficientis portio non ad collegatarium pertinet, sed in hereditate remanet.*

<sup>41</sup> G. GROSSO, *op. cit.*, s. 94.

<sup>42</sup> Na temat tego *senatusconsultum* por. dalsze rozważania.

legat w formie *per damnationem* lub po prostu umieszczano w testamencie klauzulę generalną (*confirmatio per damnationem*), potwierdzającą wszystkie zawarte w nim legaty (zmieniając je w legaty damnacyjne) lub zmieniającą je w fideikomisy, dla których nie było ściśle określonej formy<sup>43</sup>. W Digestach Justyniana znaleźć można konkretne przypadki takiego postępowania<sup>44</sup>.

Maecianus, jurysta z II w. n.e., podaje przykład *confirmatio per damnationem*:

D. 32,95 (Maec. 2 *fideicomm.*): „*Quisquis mihi heres erit, damnas esto dare fideique eius committo, uti det, quantas summas dicta vero dedero*” ...

„Ktokolwiek będzie moim dziedzicem, niech będzie zobowiązany dać i rzetelności jego powierzam, aby dał, jaką sumę powiem, aby dał.” Jest to przykład *confirmatio per damnationem* umieszczonej na początku testamentu. Za pomocą tej formuły spadkodawca zabezpiecza się przed nieważnością ustanowionych legatów. Jeżeli z jakiegoś powodu nie mogłyby być ważne w tej formie, w jakiej zostały ustanowione, miały być przekształcone w legat damnacyjny lub fideikomis.

Taka sytuacja istniała aż do drugiej połowy I w. n.e. Wówczas to, za panowania cesarza Nerona, wydane zostało *senatusconsultum Neronianum*<sup>45</sup>, mające zapobiec na przyszłość sytuacjom, w których wola testatora miałaby ze względów formalnych pozostać niespełniona. Wydanie tego *senatusconsultum* było początkiem dążeń do zapewnienia, aby wola osoby stała się ważniejsza od formalizmu aktu prawnego również przy aktach *ius civile*, w których do tej pory nad zamiarem stron (lub strony) przeważało rygorystyczne przestrzeganie przepisanej porządkiem prawnym formy.

W Instytucjach Gaiusa, które są obecnie głównym źródłem wiadomości o *senatusconsultum Neronianum*, autor wspomina

<sup>43</sup> G. GROSSO, *op. cit.*, s. 94 i n.

<sup>44</sup> D. 33,7,12,43 (Ulp. 20 *ad Sab.*), D. 34,3,28,2 (Scaev. 16 *dig.*).

<sup>45</sup> P. VOCI, *op. cit.*, s. 225.

o nim po raz pierwszy opisując prawidłowość zapisu windykacyjnego:

G. 2,197: *Sed sane hoc ita est iure civili. Postea vero auctore Nerone Caesare senatus consultum factum est, quo cautum est, ut si eam rem quisque legaverit, quae eius numquam fuerit, proinde utile sit legatum, atque si optimo iure relictum esset. Optimum autem ius est per damnationem legati, quo genere etiam aliena res legari potest, sicut inferius apparebit.*

Na mocy *auctoritas* cesarza Nerona wydano *senatusconsultum*, w którym zapewniono, że jeśli sporządzający testament zapisał komuś rzecz, należąca według prawa Kwiryków do innej osoby, legat stanie się tak samo skuteczny, jak gdyby był pozostawiony najlepszym prawem (*optimo iure*). Tym zaś najlepszym prawem jest zapis damnacyjny. Za jego pomocą można bowiem zapisać rzecz cudzą. Ta uchwała senatu przyznaje zatem nieważnemu legatowi windykacyjnemu skutki legatu damnacyjnego, za pomocą którego można zapisać rzeczy będące czyjąkolwiek własnością (o ile nie były, oczywiście, w ogóle wyłączone z obrotu). Dzięki temu legat nie upadał, a zapisobiorca mógł otrzymać rzecz<sup>46</sup>.

Gaius podaje trzy przypadki zastosowania neroniańskiej uchwały senatu i w każdym z nich *legatum per damnationem* uznawane jest za właściwą formę zapisu, choć nie zawsze za jedyną. Jednak nie można twierdzić z całą pewnością, że wyrażenie: *optimum autem ius est per damnationem legati* ma sens generalny, możliwe, iż autorowi chodzi o prawo najlepsze do zastosowania w danym przypadku. Gdy rzecz zapisana nie należała do testatora, legat windykacyjny był nieważny, natomiast legat damnacyjny wywoływał również i w tym przypadku skutki prawne. Pozostawienie rzeczy najlepszym prawem znaczyć może, ale nie musi, zastosowanie słów legatu *per damnationem*, czyli pozostawienie jej w formie, która w tym kon-

<sup>46</sup> Z dalszej części przekazu Gaiusa wynika, że *senatusconsultum* znajdowało zastosowanie również w przypadku nieważności legatu *sinendi modo* (G. 2,212), a także legatu *per praeceptionem* (G. 2,218).

kretnym przypadku pozwoli osiągnąć zamierzony skutek<sup>47</sup>. Oczywiście, legat damnacyjny był „najbezpieczniejszą” formą zapisu, tzn. zminimalizowana była liczba sytuacji, w których mógł on być uznany za nieważny. Ale nie ma podstaw do twierdzenia, że *senatusconsultum* każdorazowo, w przypadku nieważności legatu, nakazywało przekształcanie go w *legatum per damnationem*.

Wydaje się, że właśnie wydanie tej uchwały spowodowało, iż tym, co faktycznie zaczęło się liczyć przy interpretacji treści testamentów, w tym również zapisów, stała się wola spadkodawcy. Do tej pory ogromne i właściwie decydujące znaczenie miały słowa użyte przy ustanawianiu legatów. Jeśli osoba sporządzająca testament nie zastosowała do rozporządzenia ostatniej woli odpowiednich słów, było ono nieważne. Sformalizowanie rodzajów zapisów i przypisanie konkretnych słów do poszczególnych ich rodzajów zwiększało niewątpliwie możliwość pomyłki. Od momentu wydania *senatusconsultum Neronianum* legaty były uznawane za ważne w zakresie skutków, jakie zapisodawca chciał osiągnąć, przestano brać pod uwagę wyłącznie prawidłowość użytej formuły. Zaczęła kształtować się generalna koncepcja legatów. Tradycyjne formuły z pewnością straciły na znaczeniu, gdyż prawidłowość ich użycia nie miała już wpływu na ważność rozporządzenia.

Możliwe jest założenie, że przekształcenie wynikające z *senatusconsultum* nie dokonywało się na gruncie *ius civile*, lecz prawa pretorskiego, przez zastosowanie w formułce procesowej cywilnej skargi *ex testamento* fikcji, że legat został ustanowiony *optimo iure*, a więc w formie odpowiedniej do stanu faktycznego<sup>48</sup>. Prawdopodobnie w *ius honorarium* praktyka taka istniała wcześniej, a *senatusconsultum* ją usankcjonowało i wprowadziło do prawa cywilnego.

W prawie poklasycznym następowało dalsze zbliżanie się do siebie poszczególnych rodzajów legatów<sup>49</sup>. Jednym z najważniejszych aktów prawnych wprowadzających jednolitą koncepcję legatu jest

---

<sup>47</sup> G. GROSSO, *op. cit.*, s. 97.

<sup>48</sup> G. GROSSO, *op. cit.*, s. 103 i n.

<sup>49</sup> M. KASER, *op. cit.*, s. 550.

bez wątplenia konstytucja cesarza Konstantyna z 339 roku<sup>50</sup>. Konstytucja ta postanawiała, iż ani w legatach, ani fideikomisach nie jest już konieczne ścisłe przestrzeganie słów (to samo zresztą dotyczyło całości testamentu). Niezastosowanie słów prawem przepisanych nie powodowało już nieważności zapisu. Tym samym nastąpiła likwidacja różnorodności charakteryzującej tę instytucję w okresie prawa klasycznego. Tym, co rozróżniało poszczególne rodzaje legatów, była już tylko wola testatora spowodowania określonych skutków prawnych.

Cesarz Konstantyn zniósł więc wymóg *solemnitas verborum*<sup>51</sup>, a więc stosowania konkretnych słów do uzyskania zamierzonego skutku co do określonej rzeczy. Zniósł w ten sposób dawny formalizm. Od użytych słów zależało oczywiście, jakie skutki (rozporządzające czy zobowiązujące) legat wywrze, ale to też zależało tylko od woli zapisodawcy i od przedmiotu zapisu.

Najdalej posunięte ujednoczenie wprowadził jednak Justynian. Uczynił to w dwóch konstytucjach.

W konstytucji z 529 r. przyznał zarówno legatariuszom, jak i fideikomisariuszom „co najmniej *actio in personam*”, jako że „jedna jest natura wszelakich zapisów”, tzn. wszystkie wywierają jednolity skutek prawny<sup>52</sup>.

Konstytucja ta wprowadziła możliwość stosowania *actio in personam* we wszystkich przypadkach zapisu. Legatariusz mógł wybrać zastosowanie *actio in rem* tam, gdzie było to możliwe. Konstytucja zrównywała wszystkie rodzaje zapisów w zakresie udzielanej im

---

<sup>50</sup> C. 6,37,21: *In legatis vel fideicommissis verborum necessaria non sit observantia, it ut nihil prorsus intersit, quis talem voluntatem verborum casus exceperit aut quis loquendi usus effuderit.*

<sup>51</sup> P. VOCI, *op. cit.*, s. 234.

<sup>52</sup> C. 6,43,1,1: *Rectius igitur esse censemus in rem quidem missionem penitus aboleri, omnibus vero tam legatariis quam fideicommissariis unam naturam imponere et non solum personalem actionem praestare, sed etiam in rem, quatenus eis liceat eadem res, vel per quodcumque genus legati vel per fideicommissum fuerint derelictae, vindicare in rem actione instituenda, et insuper utilem Servianam (id est hypothecariam) super his quae fuerint derelicta in res mortui praestare.*

ochrony prawnej. Przewidywała także, jako zabezpieczenie wykonania legatu, hipotekę z mocy prawa na przedmiocie zapisu<sup>53</sup>.

W 531 r. Justynian zrównał ostatecznie legaty z fideikomisami i uznał, że należy do nich stosować te same reguły. Zakończył tym proces ujednolicania instytucji zapisu. W swojej kodyfikacji wyeliminował definitywnie użycie dawnych formuł, z którymi łączyły się odpowiednie skutki prawne<sup>54</sup>.

Odtąd zarówno legaty, jak i fideikomisy mogły być ustanawiane w tych samych słowach i ich charakter nie zależał od tego, czy testator użył zwrotów imperatywnych, czy prośby. Pod każdym względem legaty i fideikomisy podporządkowane zostały tej samej regulacji prawnej<sup>55</sup>, tzn. do ich ustanowienia można było użyć takich samych słów, wywoływały takie same skutki prawne. Potwierdzona również została, wprowadzona w 439 r. przez cesarzy Teodozjusza II i Walentyniana III, możliwość użycia w testamencie języka greckiego<sup>56</sup>.

Postanowienia konstytucji umieścić Justynian również w swoich Instytucjach, będących podręcznikiem do nauki prawa, napisanym na wzór Instytucji Gaiusa. Opisane są tu one w sposób nieco inny. Przedstawione jest także porównanie dawnego prawa z obecnym

---

<sup>53</sup> B. BIONDI, *Successione*, cit., s. 371.

<sup>54</sup> C. 6,43,2 pr.: *Omne verbum significans testatoris legitimum sensum legare vel fideicommittere volentis utile atque validum est, sive directis verbis, quale est „iubeo” forte, sive precariis utetur testator, quale est „rogo” „volo” „mando” „fideicommitto”, sive iuramentum posuerit, cum et hoc nobis audientibus ventilatum est, testatore quidem dicente „εἰρηοῦκωὰ”*; *partibus autem huiusmodi verbum huc atque illuc lacerantibus*. Por. B. BIONDI, s.v. *Legato*, cit., s. 600.

<sup>55</sup> P. VOCI, *op. cit.*, s. 236.

<sup>56</sup> C. 6,23,21,6: *Illud etiam huic legi perspeximus inserendum, ut etiam graece omnibus liceat testari*.

Nov. Theod. 16,8: *Illud etiam huic legi perspicimus inserendum, ut, quoniam graece iam testari concessum est, legata quoque ac directas libertates, tutores etiam, graecis verbis liceat in testamentis relinquere, ut ita vel legata relicta vel libertates directae tutoresve dati videantur, ac si legitimis verbis ea testator dari, fieri observarique iussisset, florenti, parens carissime atque amantissime*.

i podkreślona większa słuszność konstytucji cesarskich, jako uchwalonych z ogromną starannością<sup>57</sup>. Zapis miał odtąd wywierać możliwie najszersze skutki prawne. Z tej przyczyny przyznano wszystkim legatariuszom możliwość dochodzenia swoich praw zarówno za pomocą skarg *in rem*, jak i *in personam*, a także *actio hypothecaria*. O tym, jaka skarga w danym przypadku była odpowiednia, decydował rodzaj zapisanej rzeczy, a nie sposób ustanowienia legatu.

Oprócz całkowitego zrównania legatów i fideikomisów regulacja ta miała również na celu ulepszenie tych instytucji prawnych, bowiem został usankcjonowany wzajemny ich wpływ: to, czego brakuje w naturze legatów, miało być przejęte z fideikomisów i odwrotnie<sup>58</sup>. Prawdopodobnie chodziło o przyznanie fideikomisom skutków rzeczowych (przeniesienia własności) w przypadkach, kiedy przy legacie było to możliwe. Wpływ w drugą stronę mógł mieć znaczenie przy rozpatrywaniu skuteczności zapisu ze względu na osobę zapisobiorcy – przy fideikomisie nie było w tym względzie żadnych ograniczeń. Gdyby regulacje były sprzeczne, zastosowanie miał mieć fideikomis, jako bardziej przystępny [ludzki]<sup>59</sup>, mniej formalistyczny<sup>60</sup>. Miało to w efekcie spowodować zupełne zatarcie się różnicy między legatami a fideikomisami.

Konstytucje Justyniana spowodowały zatem koniec różnorodności form zapisu, ale nie niwelowały możliwych różnic w jego treści. W dalszym ciągu legat mógł mieć strukturę rzeczową lub zobowiązaniową. Nie można bowiem sądzić, iż przyznanie wszystkim zapisom ochrony za pomocą zarówno *actio in rem*, jak i *actio in personam* oznaczało, że do każdego zapisu można było dowolnie stoso-

---

<sup>57</sup> I. 2,20,2-3.

<sup>58</sup> G. Grosso, *op. cit.*, s. 130 podkreśla, iż w tym przypadku „natura” czynności prawnej powinna być rozumiana jako struktura prawna wynikająca z całości wywołanych przez tę czynność skutków jurydycznych.

<sup>59</sup> C. 6,43,2,2: *Ubi autem aliquid contrarium in legatis et fideicommissis eveniat, hoc fideicommisso quasi humaniori adgregetur et secundum eius dirimatur naturam.*

<sup>60</sup> P. Voci, *op. cit.*, s. 236.

wać którąkolwiek z tych skarg, czyli że każdy wywierał obydwie te skutki. Uzyskiwany skutek zależał jednak od zapisanej rzeczy i woli testatora, czyli właśnie od faktycznej treści legatu, a nie od jego formy. Jeżeli rzecz była własnością spadkodawcy i po jego śmierci znajdowała się nadal w majątku stanowiącym masę spadkową, nie było przeszkód, aby zapisobiorca uzyskać natychmiast własność zapisanej mu rzeczy, a zatem, aby legat wywarł skutek rzeczowy<sup>61</sup>. Jeżeli natomiast było inaczej, zapis wywierał skutek wyłącznie zobowiązujący.

#### A LEGACY IN THE ROMAN LAW

##### Summary

A notion of a legacy did not exist in the archaic Roman law as a homogenous concept of law and it developed as late as in the pre-classical Roman law. Even then, however, only particular types of legacies, rather than their general concept, were defined. Nevertheless, one may say that a legacy was a civil law instrument by means of which a testator left a certain economic benefit to a particular person, not making him/her an inheritor.

At the beginning there were four basic types of legacy in the Roman law: *legatum per vindicationem*, *legatum per praeceptionem*, *legatum per damnationem* and *legatum sinendi modo*. The first two types had an effect of a disposition while the two latter ones of an obligation only. In sources there also exist two other types: *legatum optionis* and *legatum partitionis*. This last mentioned is similar to a later established concept of a *fideicommissum*, an informal legacy, which became actionable in the times of the Emperor August.

---

<sup>61</sup> Nie wyklucza to chyba możliwości działania również i w tym przypadku za pomocą *actio in personam*. Jeżeli zapis wywierał skutek rozporządzający, to z pewnością również zobowiązujący. Wybór środka prawnego należał już jednak wyłącznie do obdarowanego – nie był zależny od słów użytych przez testatora. Por. G. GROSSO, *op. cit.*, s. 134.



Already in the ancient times one may observe a decrease in the significance of these types of legacy, the effects of which directly related to the ownership of objects (*legatum per vindicationem* and *legatum per praeceptionem*). They were connected with the notion of an ownership according to *ius civile* and formal means of transferring the ownership. They lost its significance when – beside the oldest civil law – praetorian law and emperors' constitutions appeared and when the ownership was standardised. After the issuance of *senatusconsultum Neronianum* in the 1<sup>st</sup> century AD it became possible to retain the legal effectiveness of the legacies which until then were considered invalid due to a failure to preserve an appropriate form; an *ex lege* conversion took place. It resulted most probably in converting invalid legacies into *legatum per damnationem*.

In the subsequent centuries, emperors' constitutions led to a harmonisation of the concept of legacy (while the division between the legacy having an effect of a disposition and an obligation was still preserved), and later on to equalisation in the legal effect of formal and informal legacies. The most important regulations were: the constitution of the Emperor Constantinus dated 339 AD, which abolished the requirement of *solemnitas verbum* and two constitutions of the Emperor Iustinianus – the first – dated 529 AD – introduced an identical legal nature of all legacies, the other – dated 531 AD – completely equalised legacies with *fideicommissa*.